

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Na wrzesień

można teraz „Gazetę Olsztyńską“ zapisywać na każdej pocztce lub u listowego za 25 fen., z odnośnieniem w dom za 35 fen.

Wieczory teraz dłuższe, roboty w polu mniej, więc czas i pora do czytania stósowniejsza.

Kto jeszcze Gazety nie miał, niechże ją sobie zapisze na próbę na ten miesiąc za te kilkanaście fenygów.

Co słyszeć w świecie?

Niemcy. W dzień urodzin cesarza austriackiego Franciszka Józefa odbyła się w nowym pałacu pod Poczdamem uczta galowa. Cesarz Wilhelm wznosił toast na cześć solenizanta swego, jak się wyraził dosłownie, „najwierniejszego i najserdeczniejszego przyjaciela“. To silne zaakcentowanie owej przyjaźni niemało podpada, gdyż monarchowie ze względu na politykę maszą każde słowo dobrze rozważyć.

— „Święty Sedan“ jednak obchodzić mają szkoły ludowe, chociaż już podczas zeszłorocznego jubileuszu zaklinano się, że dość już tych tryumfalnych obchodów i radości z cudzego nieszczęścia. — Możeby tak Czytelnicy nasi zechcieli przekonać się o tem, czy w całych Niemczech Sedan święcić będą, czy tylko „in den Ostmarken“.

— Sejm pruski ma tego roku być znacznie prędzej zwołany, ile możliwości już pod koniec października. Chodzi o to, aby sejm załatwił sprawę podwyższenia pensyi pruskim urzędnikom, zanim się w parlamencie rozpoczną obrady nad etatem przyszłorocznym.

— Około 150 milionów marek zamierza rząd państwa niemieckiego żądać od parlamentu niemieckiego celem zakupu nowych okrętów. Gdy kanclerz rzeszy był u cesarza w Wilhelmshöhe, podobno ten plan dokładnie omówiono. — Nie ma co mówić. Ładne widoki na przyszłość. Coraz więcej długów, coraz więcej wydatków — coraz trudniejsze położenie ludu.

— Nowy minister wojny, generał Gossler objął już swe urządowanie, a wszystkim podwładnym urzędem wojskowym obwieszono odnośne rozprządzenie. Dawniejszy minister wojny opuścił już Berlin i udał się na kuracyę.

Austria. Cesarz Franciszek Józef obdarzył ministra spraw zewnętrznych, hr. Gołuchowskiego, Polaka, najwyższym orderem, jaki się zazwyczaj udziela tylko panującym. Takie odznaczenie po dziesięciomiesięcznym urządowaniu jest bardzo wyraźnym dowodem uznania dla działalności ministra i niezwykajnych zasług położonych około całej monarchii. Polacy mogą się szczycić, że mają takiego rodaka.

Włochy. Następcą tronu włoskiego, księżę Neapolu, zaręczył się z księżniczką czarnogórką, która z prawosławia przejdzie na wiarę katolicką. Car, jako głowa kościoła prawosławnego, dał już na to pozwolenie z politycznych względów. Ciekawa rzecz, że księżę nie znalazł żadnej oblubienicy pomiędzy tylu księżniczkami katolickich dworów panujących i musiał się zniżyć do wasala rosyjskiego. Tłómaczą to wprawdzie miłością młodej pary, lecz pewniej jest to, że żaden dwór katolicki nie chciał łączyć się z rodziną tych, co zgrabili Rzym.

Anglia. Pod Londynem odbywały się wyścigi okrętów, przyczem dwa okręty się zderzyły i dość mocne odniosły uszkodzenia. Ofiarą tego zderzenia padł hrabia Zeidlitz z Niemiec. Zwłoki jego przewieziono uroczyście z Anglii do Niemiec. Królowa angielska wyraziła współbolewanie rodzinie Zeidlitza i poleciła się zastąpić podczas konduktu pogrzebowego przez majora Legge.

Hiszpania. Wykryto tu znowu spisek anarchistyczny, który zamierzał wysadzić w powietrze zamek, w którym obecnie rezyduje księżniczka hiszpańska Izabella. Wiele osób podejrzanych o przynależenie do tego spisku aresztowano. Uwięziono także byłego ministra wojny, ale nie wiadzieć, co przewinił, bo gazety hiszpańskie milczą o tem zupełnie.

Z Turcyi nie przestają dochodzić poure wieści o dalszych mordach. Według greckiego dziennika „Asty“ zarznięli Turcy dnia 16 bm. w Kozanii 60 osób, po większej części kobiety i dzieci. Zbrodni tej dokonali baszybożuki i rekruci albańscy świeżo pod chorągiew zaciągnięci. Można być pewnym, że o podobnych, zgrozą przejmujących wypadkach telegrafy wkrótce nowe nam przyniosą szczegóły. Wobec tego mocarstwa milczą jednak, jak gdyby krew tysięcy ludzi, niewinnie i okrutnie zasieczonych, była drobnostką, o którą nie warto się troszczyć. Dyplomaci piszą a piszą noty, tegrufują do siebie i naradzają się w nieskończoność, ale pomocy nieszczęśliwym dać nie chcą i krew leje się strumieniami bez końca.

Encyklika Jego Świątobliwości Ojca św. Leona XIII o jedności Kościoła.

(Dokończenie.)

Tak tedy nakreśliłszy powyżej wierny obraz Kościoła, naszkicowaliśmy jego rysy stósownie do boskiego jego ustroju. Główny nacisk położylimy przytém na jedność; wykazaliśmy w dostatecznej mierze, jakiego to rodzaju ta jedność i najjakiej zasadzie boski założyciel zabezpieczyć ją pragnął.

Wszyscy, którzy doznali téj łaski i dobrodziejstwa Bożego, że zrodzili się i żyją w łonie Kościoła katolickiego, usłyszają — o czém wątpić nie mamy powodu — głos nasz apostolski: »Owce moje słuchają głosu mego« (Jan 10, 27). W liście tym znajdują wskazówki, jak pouczyć się łatwiej i jako w miłości serdecznej połączyć się ściślej z swoimi bezpośrednimi pasterzami, a przez tychże z pasterzem najwyższym, ażeby w ten sposób bezpieczniejsz pozostawać w owczarni i sprzątnąć obfite żniwo zbawiennych owoców.

A podnosząc wzrok nasz »na Jezusa, przodka i kończyciela wiary« (list św. Pawła do Żydów 12, 2), którego sprawujemy namiestnictwo i piastujemy godność, jakkolwiek niegodnymi czujemy się tegoż urzędu i godności, rozpala się miłością jego dusza nasza i nie bez słuszności dostosowujemy do siebie słowa, które Chrystus wyrzekł o sobie: I drugie owce mam, które nie są z téj owczarni: i one potrzeba, abym przywołał: i słuchać będą głosu mego« (Jan 10, 16). Niechaj tedy wszyscy, którzy nienawidzą wzmagającej się bezbożności naszych czasów, niechaj wszyscy, którzy uznają Jezusa Chrystusa za Syna Bożego i Zbawiciela rodzaju ludzkiego, mimo to atoli błędzą zdala od jego Oblubienicy, niechaj oni wszyscy słuchają głosu naszego i nie wzbraniają się pójść za głosem naszej ojcowskiej miłości. Ci, którzy przyjmują Chrystusa, muszą go przyjąć całego: »Chrystus całkowity jest głową i ciałem: głowa — jednorodzony Syn Boży, ciało — Kościół jego; Oblubieniec i Oblubienica, dwoje w jednym ciele. Wszyscy, którzy ze względu na głowę nie zgadzają się z Pismem św., nie należą do Kościoła, chociażby zewnętrznie znajdowali się przy Kościele. I odwrotnie, kto ze względu na głowę zgadza się z Pismem św. a z Kościołem nie jest zjednoczony, nie należy do Kościoła«.

Następnie zwracamy się z równym zapalem serca naszego ku tym, których zaraźliwe technienie bezbożności jeszcze nie dosięgło i którzy przynajmniej pragną, ażeby ojcem ich był Bóg prawdziwy, stwórcyca nieba i ziemi. Niechże rozważą i pomyślą sobie, że na żaden sposób do synów Bożych zaliczać się nie mogą, jeżeli nie przyjmą Jezusa Chrystusa za brata a Kościół za matkę. Do wszystkich tedy zwracamy się w miłości pełnej ze słowy wyjętemi z ust Augustyna św.: »Miłujmy Boga Pana naszego, miłujmy Kościół Jego: jego jako ojca, ją jako matkę. Niechaj nikt nie mówi: prawdać, że cześć bałwany, chodzę po radę do opętanych i czarnoksiężników, atoli od Kościoła Bożego się nie odłączę, jestem katolikiem. Trwając przy matce obraziłeś ojca. Inny zaś twierdzi podobnie: Niech mnie Bóg broni, abym miał zasięgać rady czarnoksiężników lub opętanych, nie wdaję się w bluźniercze świętokradztwa, nie ubóstwiam złych duchów, nie służę kamiennym bałwanom, atoli należę do sekty Donatystów. — Cóż ci pomoże, że wyrażasz się w ten sposób, aby nie obrazić ojca, który przecież pomści obrażoną przez ciebie matkę? Cóż ci pomoże, że wyznajesz Pana, czcisz i wysławiasz Boga, uznajesz jego Syna i wyznajesz, że siedzi on po prawicy Ojca, jeżeli z drugiej strony bluźnisz jego Kościołowi? Przypuśćmy, że miałbyś jakiego

opiekuna, któremu codziennie posłuszny jesteś; gdybyś atoli podniósł jedno oskarżenie przeciwko jego małżonce, czyżbyś odważył się potem wstąpić do jego domu? Trwajcie tedy, najmils, trwajcie wszyscy jednomyślnie przy Bogu Ojcu naszym i przy Kościele Matce waszej».

Ufajęsilnie miłosierdziu Bożemu, które umie poruszyć dusze ludzkie i zwrócić wolę ludzką w dowolnym kierunku, polecamy w gorącej modlitwie pogrążeni dobroci Boga wszystkich, do których zwróciliśmy nasz okólnik. Jako zadatek atoli darów Bożych i jako dowód przychylności Naszej udzielamy w Panu Wam, Wielebni Bracia, Waszemu duchowieństwu i Waszemu ludowi miłościwie błogosławieństwa apostolskiego.

Dan w Rzymie u św. Piotra 29 czerwca 1896, w dziewiętnastym roku Pontyfikatu naszego. Leon XIII, Papież.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Uroczystość Opatrzności Boskiej obchodzoną będzie w Dużym Bartegu tego roku w 14 niedzielę po Świątkach, to jest w przyszłą niedzielę, dnia 30 sierpnia.

Chełmińska dyecezya. W sobotę, dnia 19 września rozpocznie się tu 8-dniowa misya. Kierować nią będą OO. Franciszkanie, którzy wygłaszać będą polskie i niemieckie kazania.

Najprzew. ks. Biskup wrócił w sobotę rano z Fuldy, gdzie narady Biskupów pruskich w czwartek o 1/2 7 godz. wieczorem nabożeństwem dziękczynnym przy grobie św. Bonifacego zakończone zostały.

† 21 sierpnia po południu zmarł w domu chorych N. P. Maryi w Gdańsku po dłuższej chorobie, opatrzony Sakramentami świętymi, ks. Franciszek Ksawery Hirsch, nauczyciel religii przy seminarium nauczycielskim w Grudziądzu w 44 roku życia a w 9 roku kapłaństwa swego.

Przeniesieni są wikaryusze: Ks. Jan Ruciński z Chmielna do Skarlina a ks. Leopold Pikarski z Skarlina do Chmielna.

Fulda. Wiadomość, jakoby i najprzew.

Popiel i Piast.

Powieść historyczna z IX-go wieku
11) przez
E. Zorjana.

(Ciąg dalszy.)

Słońce zachodziło. Daleko za łąkami i polanami paliły się chmury, dotykające ziemi, wyżej niby krew rozlewała się po niebie, a po niej jak złote nici przebiegały ostatnie promienie słońca. Piast i jego goście patrzeli na ten piękny widok. Zdawało im się, że to ziemia gdzieś daleko co wieczora taki wielki stos ofiarny na cześć bogom pali. Dobrze im jakoś było i myśleli może, jakie to szczęście, że już nie widać teraz ogni i dalekich łun pożaru, wzniesionego przez wroga.

Kiedy tak milcząc patrzeli przed siebie, nagle na ognistem tle zachodu ukazały się dwie białe postacie. Na palącym się horyzoncie, szaty ich lśniły się białą, niby z chmur utkane. Szli wolno, zdążając wprost ku chacie Piasta. Nikt oka nie mógł oderwać od tego widoku, nie chcieli wierzyć, żeby to byli ludzie, zdawało się, że to byli bogowie, albo ich posłannicy. A dwaj biali szli wprost ku chacie. Zbliźali się coraz bardziej i widać już było ich twarze i włosy długie, a jasne niby lniane.

Staęli u wrót, oddali pokłon siedzącym, a starszy z obu odezwał się:

— W imię Boże pozdrawiamy was!

Język, w którym to mówił, był niby nasz, a jednak jakiś inny. Wszyscy go wszakże zrozumieli.

Arcybiskup gnieźnieński i poznański brał udział w naradach Biskupów pruskich, była mylna.

Elberfeld. W tém mieście nadreńskim towarzystwa pachołków rzemieślniczych obchodziły w przeszłą niedzielę 50 rocznicę założenia pierwszego takiego towarzystwa w Elberfeld przez ks. Kolpinga. Liczba takich towarzystw wynosi teraz przeszło 2000. Ks. Kolping był wtedy, roku 1846, kapelanem w Elberfeld. Później stała się Kolonia głównym siedliskiem towarzystwa.

Składki Stowarzyszenia św. Bonifacego wynosiły w ubiegłym roku około 700000 marek więcej niż roku poprzedniego, i to 3 miliony 73589 mr. 28 fen. Do zarządu jeneralnego nadesłano 1 milion 53143 mr. 61 fen., a do 22 komitetów dyecezalnych 1 milion 208050 mr. 46 fen. Pozostałość z poprzedniego roku wynosiła 812386 mr. 21 fen. Wydatki wynosiły w r. 1895 blisko 2 miliony marek. Aż do końca r. 1895 wydało Stowarzyszenie na założenie odnośnie utrzymanie kościołów i szkół w przeważnie protestanckich okolicach blisko 21 milionów mr.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Wczoraj przybył do miasta naszego 8 pułk piechoty z Elku i Leea i pozostanie tutaj przez sześć dni na kwaterze.

— Przy tutejszym gimnazyum został w miejsce zmarłego profesora dr. Bernerker, wyższy nauczyciel dr. Sackner ustanowiony.

— Na ostatnim targu zakupywano żyto po 3,50. Prowiant płaci 3,60 za korzec. Za długą słomę po 2,50 m. za centnar.

— Pani Elżbieta Kostrzewa sprzedała swoją kamienicę w ulicy Lipsztackiej panu Schleisigrowi za 25,500 marek.

— Kupiec pan Reitzug wydzierżawił w ulicy Gutsztackiej położony handel po panu Steinerze.

— Właścicielom ogrodów wolno jest

Piast powstał szybko z ławy i spieszył witać nowych przybyszy.

— Bywajcie mi mili w zagrodzie mojej.

— Błogosławieństwo niech spłynie na ten dom gościnny — odezwał się znów starszy z przybyłych głosem łagodnym i śpiewnym.

Piast posadził obu za stołem, częstował chlebem i miodem. Oni przyjęli, lecz zanim pokarm do ust podnieśli, coś cicho szeptali. Obecni domyślili się, że to była jakaś modlitwa. Poznali już, że przybysze byli zdaleka, ale pewno pobratymcy, bo mowę mieli podobną, słowa zrozumieli każdemu.

Wszyscy patrzeli z podziwem i szacunkiem na nowych gości. Młodzi jeszcze byli obaj, lecz twarze mieli poważne, a dziwnie jasne, promienne. Każdy radby był wiedział kto oni i z kąd, a pytać się nie godziło. Gość w owych czasach wszędzie u nas był mile witany, kiobykolwiek on był. Nawet wrogowi nie odmawiano gościny, gdy go noc, niepogoda, lub głód zaskoczyły.

— Dobrzy bogowie was do nas przywiedli — przemówił Piast — bo to dziś u mnie święto postrzyżyn. Nie odmówicie synowi memu waszego błogosławieństwa?

Był wtedy taki zwyczaj, że każdy z poważnych gości błogosławił postrzyganego syna gospodarza. Piast tem skwapliwiej o błogosławieństwo prosił przybyszy, bo mu się dziwni wydawali, jak duchowie.

— Radzi będziemy waszemu synowi.

Rzepicha przywiodła siedmioletniego Ziemowita, stawiając go przed nowymi gośćmi.

chwytać, truć i strzelać koty, jeżeli zagryzają i zjadają ptaki śpiewające i wszelki inny drób. Wiadomość ta ucieszy zapewne wszystkich, którzy dotychczas nie mogli wyrzucić zemsty na tych chytrych szybkonogich szkodnikach.

* **Butryny.** W uroczystość Wniebowzięcia N. P. Maryi miał ziomek nasz ks. J. Kukliński z Ząbia sumę. Ks. Kukliński jest członkiem zakonu Zmartwychwstańców i odjedzie w krótkim czasie do Rzymu, gdzie w polskim kolegium jako prefekt urzędować będzie.

* **Wartembork.** Rzadkie, ale przyznać należy słuszne poniekąd ogłoszenie znajduje się w wychodzącej tu »Wartenb. Ztg.« Otóż tutejsza dyrekcya policyi wzywa wszystkich tak z miasta jak i z okolicy, którym karczmarze zagrozili skargą z powodu zaległości za napitki, aby jej przedłożyli odnośne rachunki, weksle itp., ponieważ zamierza się postarać o odebranie im konsensu na sprzedaż napojów. — Oryginalne to może ogłoszenie, ale nie można mu odmówić słuszności, gdyż niektórzy karczmarze przyczyniają się rzeczywiście postępowaniem swoim do szerzenia opilstwa.

* **Olsztynek.** Nowe seminarium nauczycielskie zostanie z dniem 14 września otwarte.

* **Działdowo.** W nocy na wtorek zeszłego tygodnia włamali się złodzieje do szynkowni Jozephsona i skradli kilka set cygar i kilka butelek wódki. Podobne sprawy już po raz szósty się powtórzyły.

* **Gierdawy.** Kiedy tutejsi posiedzieli odebrali nakaz płacenia podatków za psy, poszli po rozum do głowy i cóż? — Wszystkie psy na powrozach powieszali!

* **Orneta.** Pewien 12-letni chłopiec szkolny, podłożył sobie z żartów ogień w pięcioletnim zagajeniu. Ogień wzmógł się i zniszczył za przeszło 10 tysięcy marek boru.

* **Reszel.** Na drodze do miasta uderzył piorun w córkę właściciela Flaka, wydarł jej koszyk, popalił ubranie, ogłuszył ją i powalił o ziemię. Ciężko ranną odstawiono do miejskiego lazaretu.

Oni mu ręce kładli na głowę, oczy wzniesli ku niebu i coś cicho mówili. Nikt słów nie słyszał, a każdemu się zdawało, jak byto był śpiew jakiś. Byli przekonani, że owi dwaj obci to jacyś kapłani.

— Obyś był szczęśliwy — odezwał się jeden z błogosławiających — i obyś drugiemu niósł szczęście. Bóg niech cię prowadzi do chwały.

Potem ręką zrobił nad głową chłopca znak krzyża.

Obecni patrzeli ciekawie, a niektórzy domyślili się, iż przybysze byli kapłanami nowej wiary, o której u Polanów już wtedy mówiono nieraz. Wiary tej bano się, a może większą była obawa starych bogów, którzyby się pewno mściłi zniewagi odstępstwa.

Piast uściskał dłonie błogosławiających. — Bogowie niech wam nagrodzą za dobre słowa, a oby się one sprawdziły.

— Bóg każe z dobrem słowem iść w świat, między ludzi, a błogosławieństwo Jego spływa na wszystkich, którzy nań zasługują.

— Zdaje mi się, że z waszych rąk same dobro tylko może spływać — mówił Piast.

— Cieszymy się, żeśmy taką gościnę znaleźli.

— I to tylko przez złych ludzi — dodał drugi.

— Szliście do mej chaty, jakby wam droga dobrze była wiadoma.

— Opatrzność nas wiodła, kiedyśmy daremnie pukali do innych wrót.

— Na naszej ziemi miałyby was spotkać taka sromota — zawołał Piast —

* **Lidzbark.** W nocy z czwartku na piątek odebrał sobie tutaj życie jakiś starszy, przyzwoicie ubrany mężczyzna. Przybył w czwartek wieczornym pociągiem i zajechał do jednego tutejszego hotelu, gdzie się napił kawy i następnie hotel opuścił. Następnego dnia rano znaleziono zwłoki jego z przestrzeloną głową. Rewolwer trzymał jeszcze w ręku. Znaleziono przy nim kilka rubli i nieco monety niemieckiej. Również pozostawił list, w którym donosi, że dziedzic K. z Lubowic w Polsce da wyjaśnienie co do osoby jego.

* **Królewiec.** Budowa nowej plebanii już na ukończeniu i jeszcze tego roku zamieszka ją ks. proboszcz Szadowski. Nowa plebania wybudowana jest na tém samym miejscu, gdzie była stara plebania, która 11 listopada 1764 zgorzała.

* **Jańsbork.** W piątek po południu był handlarz Myszkowski zajęty wyprząganiem koni, gdy nagle koń wierzgnął i tak nieszczęśliwie trafił go w brzuch, że tego samego dnia zmarł. Niech to będzie przestroga dla innych furmanów!

* **Węgorbork.** Straszne nieszczęście wydarzyło się w wiosce P. Dwie siostry w najlepszym wieku, bo liczyły dopiero 14 i 18 lat, poszły nad brzeg jeziora prac bieliznę, przyczem młodsza siostra poszła się kąpać. Nareszcie opadły ją siły i zaczęła tonąć; starsza siostra nie namyślając się wiele, wskoczyła zaraz na pomoc do wody. Ale napróżno! bo obie siostry utonęły w głębi. Ciała wydobyto po niedługim czasie.

* **Kłajpeda.** W delirium rzucił się robotnik B. z pierwszego piętra na bruk uliczny i zmarł natychmiast. — »Armia zbawienia« (sekta religijna) robi tu dużo hałasu, daje podczas zebrań trąbić i bębnić pomimo zakazu policyi, z którą też kilkakrotnie darła koty.

* **Lębork.** Chory na umyśle konduktor lokomotywy Holz z Cłomościa wszedł niepostrzeżony na wóz parowy i odjechał z nim. Podczas szalonej jazdy zeskoczył z wozu pod koła i został zmiażdżonym.

* **Gniewkowo.** Niedawno temu włamali się złodzieje do tutejszego kościoła

katolickiego, ale skradli tylko kilka marek, bo więcej w skrzyneczkach od ofiar wtedy nie było. Złodzieje w nieostrożny sposób pozostawili karteczkę, na której pomiędzy innymi była i taka uwaga: »Gietrzwałd jest także miejscem pielgrzymek«. Na karteczce znajdowały się podpisy dwóch kobiet, jedną ze Ślązka, drugiej z powiatu wyrzyskiego. Prokurator wziął tę sprawę w rękę i, jak teraz donoszą, wykrył obie złodziejki i ich współników, którzy oprócz tej kradzieży dopuścili się jeszcze wiele innych pokościółach.

* **Grudziądz.** W sobotę powracały dwie kobieciny z miasta pieszo do domu, za nimi zaś dwóch mężczyzn parokonnym powozem. Gdy wóz wymijał, prosiły kobiety, aby je zabrano, co im też dozwolono. Gdy jednak owi jegomości ujechali kawał drogi, przystanęli, rzucili się na kobiety i zgwałcili je pomimo rozpaczliwej obrony. Ludzie daleko w polu pracujący, słysząc wołania o ratunek, pospieszyli na pomoc, lecz przybyli zapóźno, a na drodze zastali tylko lamentujące kobiety.

* **Ostrów.** W gościńcu Stawina w Przygodzicach dopuszczono się w tych dniach w nocy takiego wybryku: Około 2 godz. usłyszano ogromny huk. Gdy ludzie się przebudzili i zaczęli śledzić co się stało, spostrzegli, że podłoga była oderwana, okna strzaskane i stół w gościńcu wywrócony, również bardzo wiele innych przedmiotów zostało uszkodzonych. Do sklepu, który znajduje się pod gościńcem, wspiął ktoś znaczną ilość prochu i następnie to zapalił. Powstała skutkiem tego eksplozja. Wybryku tego dopuścił się ktoś z zemsty, ale sprawcy dotąd nie zdołano wykryć.

* **Inowrocław.** Francuz Henryk Alard, który, jak wiadomo, maszeruje pieszo z Paryża do Petersburga, nie został przepuszczonym przy Aleksandrowie przez granicę rosyjską, ponieważ paszport jego nie był kwitowanym przez konsula rosyjskiego.

* **Poznań.** Morderstwo za białego dnia. Onegdaj po południu pomiędzy 3 a 4 godziną, Hieronim Handke, mieszkający przy ulicy Szewskiej, został zamordowany w destylacji pp. Friedmana i Alporta przy

daje swoją wolę. I wy Piaście możecie bronić króla, który nam ten skarb najdroższy odbiera?!

— Nie bronię ja go, wiem, co złego zrobił, ale teraz trzeba czekać co będzie.

— Już my nic dobrego nie przeczuwamy.

— Wola bogów — mówił Piast spokojnie.

— To prawda! Ale słyszeliście co Kraska mówi? Kneź się odgraża, to i wiewaniu zechce koniec położyć. Dawno już o tem myśli, bo mu nasza rada zawadza.

— Ktedy kazał zapalić wici, poszliśmy wszyscy na wojnę i słuchali każdego skinienia, ale teraz nie damy sobie zrobić krzywdy! — wołano, a Piast głowę opuścił na piersi i głęboko się zamyślił.

Znał on także knezia i może się obawiał, aby to, co mówiono, nie sprawdziło się. Wychowany w kmiecej swobodzie, pod ubogą strzechą, znał dobrze stare prawa i zwyczaje i ukochał je tak, jak ziemię rodzinną. Koroną tej swobody i praw kmiecych był wiec. Wtedy mężowie zbierali się z całej ziemi i radzili nad jej dobrem, a co na wiecu uchwalono, stawało się prawem i sam kneź to uszanować musiał. Bez tego prawa czemżeby był naród? Chyba kupą niewolników, jak to podobno gdzie indziej się działo, u Niemców naprzykład. Kmiecie wiedzieli, jak Niemcy ludzi powrozami i kijami pędzili w bój — u nas każdy szedł walczyć sam, bo to były boje za ziemię i prawa, które ukochano. Miałyby być u nas kiedyś tak, jak u innych?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ulicy Dominikańskiej. Handke, liczący 25 lat, wszczął w szynkowni z jednym z gości sprzeczkę, który pchnął go nożem w serce, wskutek czego śmierć Handkego natychmiast nastąpiła. Zamordowany jest właścicielem bardzo uczęszczanej balwierni, żonaty i ojcem kilkorga dzieci. Mordercą jest robotnik Krohn, który już od pewnego czasu nienawidził swą ofiarę i czyhał na nią. Aresztowanie Krohna nastąpiło po krótkim oporze i po usiłowaniach ucieczki. Co do rany jest ona podobno tego samego rodzaju, co rana, której ofiarą padł prezydent francuzki Carnot. Zwłoki Handkego przewieziono do lazaretu miejskiego.

* **W Bytomiu** na Górnym Szlaku robiła policja polskiemu Tow. przemysłowemu, które w gronie sąsiednich Tow. urządziło sobie zabawę, nadzwyczajne trudności. Musiano odejmować sokoliki i różne inne oznaki członków, nie pozwalano na publiczny pochód, a wszędzie roilo się od policyantów, jakby miastu groziło niebezpieczeństwo. Ale to wszystko było niepotrzebne, gdyż lud polski zachował się z powagą i spokojem, ale wyniósł to uczucie, że Polaków inną miarą się mierzy jak Niemców.

* **We Wiedniu** aresztowano fabrykanta Binga, który sfalszował weksli na sumę 110000 marek.

ROZMAITOŚCI.

Fritjof Nansen, ów śmiały Szwed, który przed 2 laty umyślnie w tym celu zbudowanym okrętem puścił się ku północy, by dotrzeć do bieguna północnego, zjawil się najniespodziewaniej zeszłego tygodnia w Norwegii. Z rozmaitych powodów nie udało mu się wprawdzie osiągnąć celu, ale jednak zapuścił się w wieczne lody północy dalej, niż ktokolwiek przed nim. Dnia 14 marca roku zeszłego Nansen i towarzyszy jego Johansen opuścili okręt »Fram«, który utkwil w lodach, błąkali się po lodach przez całe miesiące, spędzili zimę następną na odludnej wyspie, aż natrafili na okręt angielski, który ich ze sobą zabrał i przywiózł do Norwegii. Cały świat z ciekawością wyczekuje teraz, jakie Nansen ze sobą przywiózł zdobycze naukowe, które, jak słyhać, mają być bardzo wielkie. — Także donoszą teraz, że okręt »Fram« wrócił szczęśliwie do Norwegii i zawinął w czwartek do portu Hammerfest. Załoga cała cieszy się dobrym zdrowiem.

Cmentarz dla psów. Nowy Jork będzie miał wkrótce cmentarz dla psów, który znajdować się ma przed bramą, prowadzącą do Long Island City. Pewna bogata pani powziła zamiar założenia takiego cmentarza, gdyż psy, jak się wyraziła, są najwierniejszymi przyjaciółmi ludzi, o wiele więcej im oddani, niż 99 procent naszych bliźnich. Pani ta zakupiła już wielki obszar ziemi i kazała architektowi wykonać plan cmentarza dla psów. Najlepsze miejsca mają być przeznaczone dla psów, które za życia odznaczały się sławnymi czynami lub należały do dostojnych rodzin. Ale także biedne psy znajdują tam wieczny odpoczynek. Dziennik nowojorski podaje rysunek tego cmentarza z grobowcami i słupami pamiątkowymi, ozdobionymi portretami medalionowymi psów niebożczyków. W przyszłości więc każdy pies nowojorski może spokojnie zakończyć swój żywot i być pewnym, że w nagrodę za baty, które otrzymał za życia, wzniesiono mu po śmierci pomnik, zupełnie tak, jak to przytrafia się ludziom.

Najmniejszy konik na świecie. Pułkownik Woods w Ameryce posiada najmniejszego konika na świecie. Konik ten, mający lat 3, jest 19 cali wysoki. Może stanąć łatwo na dużym półmisku. Pułkownikowi dawano już za niego 20 tysięcy marek, ale nie chce go odstąpić.

Li-Hung-Czang ma podobno bardzo zajmującą żonę, która liczy 50 lat, lecz wygląda na kobietę trzydziestokilkoletnią. Na pierwszy rzut oka możnaby nawet myśleć, że nie przekroczyła jeszcze 30 lat. Żona Li-Hung-Czanga jest pięknością pierwszego rzędu (naturalnie w guście chińskim), a z pięknością łączy wielkie wykształcenie. W swem mieszkaniu nad Pa-Ho posiada ona wielką ilość pawi. Rzadki zbiór botaniczny i wyrobów garncarskich świadczy o jej pilności w gromadzeniu okazów natury i przemysłu. Jako dama chińska tak wysokiej rangi, żona chińskiego wicekróla Li-Hung-Czanga posiada 500 sukien, a 1000 służących czeka na jej rozkazy. Stopy jej są podług chińskiego zwyczaju tak ściśnięte, że prawie z miejsca ruszyć się nie może. Pomiedzy innymi ma ona także być wielką artystką fryzjerką. Opowiadają sobie w Shangai, że na setki sposobów umie ona czesać swe wspaniałe kucze włosy.

Tanio i dobrze

kupi każdy wszelkie gatunki win i spirytów z winiarni F. Hirschberg,

WARTEMBORK.

Tamże otrzymać można w wielkim wyborze:

WINO CZERWONE za butelkę 0,90 m.
WINO MOZELSKIE za butelkę 0,80 m.
WINO RENSKE za butelkę 1,00 m.
WINO WĘGERSKIE za butelkę 1,25 m.
PORTWEIN za butelkę 1,50 m.
SAMOS AUSLESE za butelkę 0,80 m.
SEKT NIEMIECKI za butelkę 2,00 m.
GROK-RUM za butelkę 1,25 m.
KONIAK za butelkę 1,25 m.

Cennik najobszerniejszy na życzenie przesyłam bezpłatnie.

Posiadłość

składająca się z 7 mórg roli w dobrej kulturze, stósująca się dla siodlarza mularza, albo też dla każdego innego rzemieślnika za zaliczką 500—600 talarów, mam na sprzedaż w Szomwałdzie (p. Klaukendorf).

Hermann Kammer,
ogrodowy.

Polecam mój skład sędzi z połowę 1896, najlepszej dobroci i po nader niskich cenach:

crow nr. 1 hlen
za beczkę 22,50 mr.
un nr. Matjes
za beczkę 22,50 mr.
Medium Fulls
za beczkę 25,00 mr.

F. Hirschberg,
WARTEMBORK.

Mam na sprzedaż dom mieszkalny o trzech pokojach z dwiema komorami, otoczony ogrodem owocowym prawie w środku wsi. Do tego należy się stajnia. Wszystko w dobrym stanie i pod dachówką. Dom ten nadaje się do urzędzenia kupiectwa.

Edward Jackowski

w Szomwałdzie, stacya pocztowa Klewki.

4 szachtmistrze i 100 tegich robotników znajdują dłuższe zatrudnienie przy budowie szosy z Lipowegodworu do Ranty, powiat lecki, stacya Witmünden kolej południowa. Płaca dzienna 2 marki. Zgłoszenia przyjmuje

Barczyński

przedsiębiorca budowlany w Przystani pod Trygortem (Przistanien bei Thiergarten Kreis Angerburg Ostpr.)

Sztuczne nawozy,

jak mąkę tomasza i kajnit kupuje się u mnie najlepiej i najtaniej. Towar bży na dworcu w Gipsowie i w Warteomborku na pogotowiu i każdego czasu może być wzięty. **Konegen** w Gipsowie (Wieps).

2 czeladników i 2 do 3 uczni

przyjmie natychmiast Bernard Gromelski, mistrz kowalski w Olsztynie, ulica Wilhelmska nr. 4/5.

Z powodu zwinienia interesu mego w krótkim czasie, polecam Szanownej Publiczności miasta Olsztyna i okolicy mój bogato zaopatrzony skład

tow. kolonialnych,

ikeru, rumu, koniaku

ICYGAR wyborowych
po bardzo niżonych cenach.

Zarówno mój bogato zaopatrzony **skład szkła do okien** sprzedaję po bardzo przystępnych cenach.

Z szacunkiem

Wilhelm Lewin,

dawniej F. W. Hermenau,
ulica Olsztynkowa (Hohensteinerstrasse) nr. 46.

PARCELACYA.

200 mórg ziemi w obwodzie gminnym Biskupiec ma być w krótkim czasie rozparcelowane. Kupcom na parcele dostarczy się na pobudowanie budynków cegły po jak najtańszej cenie i bezpłatnie dowiezie. Zarówno pierwszy raz uprawi się ziemię podług życzenia do siewu. Bliższych wiadomości udzieli Dobro Lipowo pod Biskupcem.

Szczawnica, . . .

zakład zdrojowo-kapielowy, klimatyczny i kefirowy w Galicyi, w pobliżu brzegów Dunajca. Zakład zdrojowy znajduje się w dolinie otoczonej wyniosłymi górami, wstrzymującymi działanie wiatrów, powietrze czyste, orzeźwiający, podobne do powietrza okolic podalpejskich, zalecanych na miejsce pobytu dla osób osłabionych.

Woda szczawnicka zalecaną bywa ze skutkiem pomyślnym w chorobach: narzędzi oddychania, trawienia, dróg moczowych, narzędzi płciowych, zbroceń odżywiania, chorobach nerwowych itd. itd.

Gości kapielowych jest dotąd 2500.

Wszelkie interesa na miejscu załatwia Zarząd zdrojowy, gdzie się należy udawać z zamówieniem mieszkania, adresując listy: »Do Zarządu Zakładu zdrojowego górnego przez Stary Sącz w Szczawnicy, na ręce W. Feliksa Wiśniewskiego«, albo »Do Zarządu Zakładu kapielowego na Miedzisium w Szczawnicy, na ręce W. Dra Kołaczekowskiego«.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“
poleca

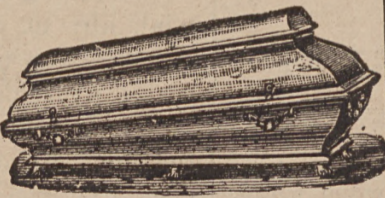
Książki do nabożenstwa

polskie i niemieckie w oprawach zwyczajnych i ozdobnych, od 25 fen. za sztukę począwszy, aż do najdroższych.

Fr. Sawitzki

mistrz stolarski i fabrykant trumien
Lipsztacka ulica nr. 11

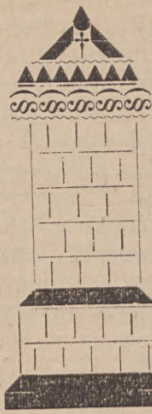
poleca wielki wybór trumien metalowych i drewnianych z pięknymi ozdobami od najtańszych do najdroższych. Również ozdoby na trumny, jako i upiększenia wewnętrzne: poduszki, deki itd.



Najtańsze źródło zakupu trumien i wszelkich przyborów dla niebożczyków.

Fr. Sawitzki,
Lipsztacka ulica nr. 11.

Wszelkie środki lecznicze, rozporządzeniem cesarskim na sprzedaż dozwolone, jako i wszelkie w zakres drogerji wchodzące artykuły poleca jak najtaniej drogerja Franciszka Vonberg'a w Warteomborku



Fabryka **pieców**
Franciszka Lehaardt
w Olsztynie

przy ulicy
Olsztynkowej
(Hohensteinerstr.)
poleca

wszystkie gatunki **pieców kafl.**

po tanich cenach.

Baczność panowie gospodarze!

Następujące środki powinien każdy gospodarz, który się chce uchronić od strat, posiadać w domu:

Środek przeciw żółtom i influencyi u koni, przeciw kolkom, robakom i brak apetytu, przeciw odęciu bydła, zatrzymaniu mleka.

Cena każdego środka 50 fen.

Dalej polecam pewny środek przeciw czerwonce, środek na tasiemca, proszek mleczny itd.

Wł. Chrościelewski
w Gietrzwałdzie (Dietrichswalde).

Szanownym Czytelnikom zwracam uwagę na na anons p. Konegen w Gipsowie i radzę, żeby każdy rolnik tylko tam nawozy sztuczne kupował. Dostanie tam każdy dobry i rzetelny towar pod korzystnymi warunkami. Działa nam się wiele lat duża krzywda, bośmy placili grube pieniądze za lichy towar, a o tem nie wiedzieliśmy. Zaręczam, że u p. Konegen każdy najtaniej dobrych nawozów sztucznych zakupi.

M. Weichert, Kolaki.

Wielka wyprzedaż towarów konkursowych

N. GRAU,

Prosta ulica nr. 14

CUKIER od 26 fen. za funt
FARYNA „ 25 „ „ „
MYDŁO „ 16 „ „ „
RYŻ „ 12 „ „ „
RYŻ MIELONY (Gries) 13 fen.
KAWA od 1 marki za funt
NAFTA (petreola) od 12 fen. za funt
Dalej polecam mój skład różnych LIKIÉRÓW, WINA, RUMÓW, KONIAKU, CYGAR, FAJEK, KIJÓW, PORTMONETEK itd. po znacznie niżonych cenach.

POJAZDY

pięknie i trwale odrobione, tyko idące, sprzedaje po tanich cenach

Bernard Gromelski,
mistrz kowalski,
OLSZTYN, ulica Wilhelmska 4

Kto ma dobrze wyuczonego psa pasterskiego niech się zgłosi do mnie, gchtalbym takowy kupić.

Jan Dreng
w Zofinach (Sophienb.)